



# HOLOKAUST NA UKRAINIE

*Ucieczka dwóch rodzin  
Ludzie, którzy udzielili  
im schronienia*

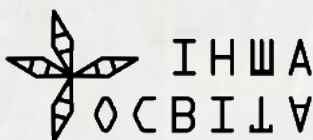


*Dla Shelly Weiner i Rayi Kizhnerman*

*Dziękujemy Wam za nieustrudzone dzielenie się  
Waszą historią z tysiącami nauczycieli i uczniów  
oraz z wszystkimi trzymającymi tę książkę w dłoniach*



Auswärtiges Amt



Podziękowania dla:

Edwarda Serotty za scenariusz

Ewy Arendarczyk i Anny Wencel  
za tłumaczenie na język polski

Nicoli Andersson za redakcję

Yulii Antonovej za ilustracje  
i projekt graficzny











*Shelly: Nazywam się Shelly  
Weiner, tak naprawdę nie miałam  
dzieciństwa, nie miałam przyjaciół  
ani zabawek.*



*Raya: A ja nazywam się Raya  
Kishnemer i miałam najgorsze  
możliwe dzieciństwo. Nie  
miałam przyjaciół, zabawek i  
nie chodziłam przed wojną do  
szkoły.*



*Moją jedyną przyjaciółką, z  
którą mogłam się bawić, była  
Raya, moja kuzynka.*





CZĘŚĆ PIERWSZA:  
NASZE DZIECIŃSTWO









*Shelly: Urodziłam się w miasteczku Równe.*




*Mój ojciec był biznesmenem.*

*Moja mama prowadziła sklep spożywczy  
na parterze naszego domu.*







Moje dzieciństwo przed wojną było bardzo szczęśliwe. Dziadek niesamowicie mnie rozpieszczał.

Zabierał mnie do swojego domu, stawiał na stole, a ja mogłam robić co tylko chciałam, nawet kopać naczynia, tańczyć.



*Raya: Urodziłam się w Równem, ale  
mieszkałam w wiosce Miatyni,*



• MIATYN



• RIVNE

*oddalonej o 5 lub 6 kilometrów  
od miasta.*

*Moi rodzice mieli niewielki biznes:*



*produkowali i  
sprzedawali  
wapno.*





*Hodowali także zwierzęta  
gospodarskie, którymi  
opiekowała się moja mama.*



*Moje dzieciństwo było dobre, miałam dużo  
przyjaciółek. W lecie, w lesie rozbijali swój  
obóz Romowie.*



*Bawiłam się z dziewczynkami  
romskimi. Dobrze nam się żyło.*



## CZĘŚĆ DRUGA:



1 WRZEŚNIA 1939 ROKU NAZISTOWSKIE NIEMCY  
WKROCZYŁY DO POLSKI OD ZACHODU



TRZY TYGODNIE PÓŹNIEJ ZWIĄZEK RADZIECKI ZAATAKOWAŁ OD WSCHODU





# KIEDY W RÓWNEM ZACZAŁ SIĘ KOSZMAR



RÓWNE ZOSTAŁO ZAJĘTE PRZEZ SOWIETÓW



W CZERWCU 1941 ROKU  
WOJSKA NIEMIECKIE  
NAJECHAŁY ZWIĄZEK  
RADZIECKI



*Shelly: Niemcy wkroczyli do naszego miasta...*



*...Od razu zaczęli wprowadzać swoje zarządzenia określające, co Żydzi mogą, a czego nie mogą. Jedno z nich mówiło, że wszyscy chłopcy i mężczyźni mają się zgłosić na wywózkę na roboty przymusowe.*





*Mój dziadek miał poważne podejrzenia co do tego, gdzie ich zabierają.*



*Mieszkał obok i stworzył kryjówkę dla mężczyzn w domu mojej mamy.*



*Dziadek miał siedmiu synów, moja mama braci, byli także mężowie jej sióstr. Mężczyźni ukrywali się przez cały dzień, wychodzili tylko na posilki.*



*Shelly: Moja kuzynka Raya i ja bawiliśmy się na zewnątrz, w ogrodzie. Gdybyśmy zobaczyły nadchodzących Niemców nazywanych „brunatnymi koszulami”, miałyśmy powiedzieć o tym dorosłym.*



*I pewnego dnia bawiliśmy się w ogrodzie i zobaczyłyśmy samochód z czterema takimi mężczyznami w brunatnych koszulach, który zatrzymał się u naszych sąsiadów.*





Wbiegłyśmy do domu  
i opowiedziałyśmy o tym.



Wszyscy mężczyźni  
uciekli do kryjówek,

kobiety wszystko szybko  
uprzątnęły...



Ale mój  
wujek, tato  
Rayi, nie  
zdażył.



Następne co pamiętam, to że ci  
mężczyźni wtargnęli do środka,

zamknęli drzwi na klucz nie  
pozwalając nam wyjść z  
pokoju i zaczęli bić mojego  
wujka.




Rayi: Zaczęłam krzyczeć,  
widząc jak biją mojego tatę.

Wyrzucili nas wtedy z pokoju,


a mnie wcisnęli  
między ścianę a  
stół kuchenny.








*Shelly: Następną rzeczą, jaką pamiętam była wędrowka z moją mamą, do wsi Miatyń.*



*Było to po masakrze w Równem, gdzie w ciągu trzech dni zabito 17500 Żydów, a w tej masowej egzekucji zginęła cała moja rodzina: dziadek, wujkowie, ciotki i kuzyni.*



*Przeżył tylko mój tato, który z armią przebywał w Rosji.*





*Raya: Moja mama  
miała przeczucie, że  
coś się wydarzy w  
mieście*

*i chciała  
wrócić na  
wieś.*



*W tym czasie miasto  
zajęli Niemcy.*

*Moi rodzice i ja  
byliśmy już na przedmieściach, ale  
tato zdecydował, że wracamy.  
Z jakiegoś powodu bał się, że Niemcy  
nas złapią.*



*Raya: Moja mama znała  
wiele leśnych ścieżek i  
próbowała przekonać  
tate, że damy radę, że  
możemy wydostać się z  
miasta i przedrzeć się do  
wsi, ale on nie chciał.*





Raya: Jedyńa rzecz, jaką miał, był jego paszport. Dał go mamie i wrócił do miasta.



Ja i moja mama przeszliśmy przez las i bez szwanku doszliśmy do wsi.



Paszport to jedyna rzecz jaką mam po tacie i moje jedyne wspomnienie po nim.



*Raya: Następnego dnia  
moja mama zdecydowała,  
żeby pójść do miasta*



*i sprawdzić,  
co tam się dzieje.  
Gdzie jest mój tata  
i reszta rodziny.*

*Kiedy tam dotarła,  
nikogo nie było.*

*Ludzie mówili, że wszystkich Żydów wyprowadzono z miasta do miejsca  
zwanego Sosenki i tam zamordowano.*

*Moja mama poszła na miejsce zbrodni i zobaczyła,  
jak ukraińscy policjanci i Niemcy przeglądali  
wszystkie cenne przedmioty, które ofiary miały ze  
sobą, układali na furmanki i zabierali.*



*Była przerażona i  
kiedy wróciła do  
wioski,  
opowiedziała nam  
całą historię,  
że zostaliśmy  
tylko my:  
Shelly,  
jej mama,  
ja i moja  
mama.*

*Raya: I wtedy już  
wiedziła, że cała rodzina  
została zamordowana.*



*Shelly: Natalia i Nikanor Palaszuk zrobili dla nas kryjówkę na poddaszu stodoły, tam gdzie trzymali siano i słomę.*



*Pamiętam, że stałam tam i patrzyłam jak wypełniali to poddasze słomą,*



*aż została tylko niewielka przestrzeń dla naszej czwórki, żebyśmy mogły usiąść, albo się położyć, ale nie mogłyśmy wstać.*

*Przebywałyśmy na tyłach stodoły, gdzie były prześwity, przez które mogłyśmy wyglądać. To było jedyne światło, jakie miałyśmy i jedyne źródło powietrza.*

*Byłam małą dziewczynką i mówiłam mamie „Proszę, proszę, proszę, pozwól mi pójść na zewnątrz pobawić się z kurczakami i z kociętami.*



*One mogą tam chodzić, a ja nie.”*

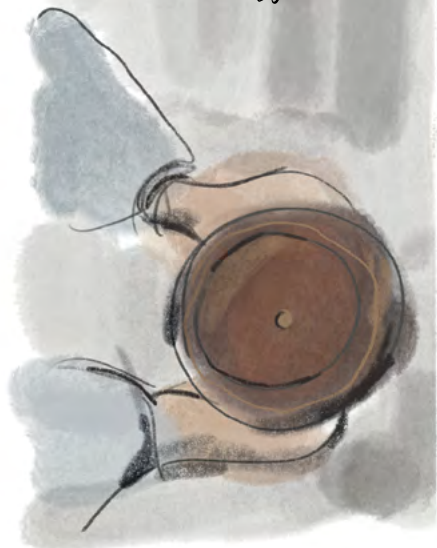
*Raya: Ludzie, którzy nas ukrywali... byłam nieco starsza od Shelly, więc mam nieco więcej wspomnień.*



*Natalia i jej mąż mieli pięcioro dzieci: jedną córkę i czterech synów.*



*Shelly: Jedyne, co wiem  
na temat Natalii i  
Nikanora, to że oni  
przynosili nam na  
zmianę jedzenie.*



*Naszym największym problemem były  
szczury oraz myszy i wszy.*

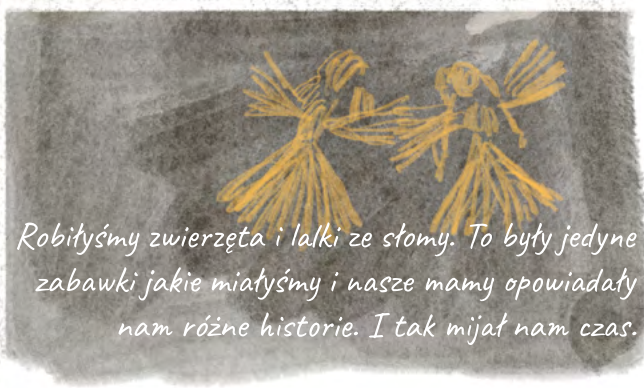
*Miałyśmy koc. Raz w miesiącu Natalia  
zabierała nasze ubrania, a my zawijałyśmy  
się w te kocy. Bardzo szorstkie.*



*Shelly: Z ukrywania się  
w stodole zapamiętałam  
to, że Raya i ja  
bawiliśmy się słomą.*



*A potem ona wkładała te kocy  
do piekarnika, żeby zabić wszy.*



*Robiliśmy zwierzęta i lalki ze słomy. To były jedyne  
zabawki jakie miałyśmy i nasze mamy opowiadały  
nam różne historie. I tak mijał nam czas.*



SHELLY: MYŚLĘ, ŻE SIEDZIAŁYŚMY W TEJ STODOLE ZE 20 MIESIĘCY.







Shelly:  
Najstraszniejszą  
nocą w moim  
życiu była ta,  
kiedy Nikanor  
przyszedł na górę.



i powiedział  
naszym  
mamom, że  
idą po nas.



Wiedzieli, że  
tam jesteśmy. I  
że powinniśmy  
zejść na dół.

Nasze mamy powiedziały, że  
mamy trochę czasu, żeby się  
pożegnać.



I do dziś nie wiem, co nas opętało, ale ja i Raya, chyba ja  
miałam wtedy 5 lat, a ona 6, zaczęłyśmy płakać i błagać  
nasze matki, żeby nie szły tak potulnie.



Że powinniśmy uciec do lasu,  
wiedziałyśmy, że tam są tylne  
drzwi ze stodoły. Nasze mamy  
się zgodziły i tak właśnie  
zrobiłyśmy.



Raya: W ciągu dnia wychodziliśmy  
z lasu i ukrywaliśmy się w polu.  
Było bardzo gorąco. Nie miałyśmy  
jedzenia, wody, słońce  
niewiarygodnie piekło. Spędziłyśmy  
tak trzy dni. Do jedzenia miałyśmy  
jedynie surowe ziarna żyta.





*Nikanor próbował nas znaleźć. Nie wiedział, gdzie jesteśmy, więc nas wołał. Kiedy go usłyszaliśmy, wróciliśmy do nich. Ukryli nas w bunkrze.*

*Raya:*

*Zbudowali  
podziemny  
bunkier,  
aby chować  
tam ziarno,  
ale przede  
wszystkim,*



*aby ukrywać tam swoją  
córkę, która była młodą  
dziewczyną, a w tym  
czasie zabierano młode  
dziewczęta do Niemiec.*

*Bunkier to było ciemne, wilgotne  
miejsce. Była tam tylko stoma,  
na której leżaliśmy. Wszędzie  
biegały tysiące szczurów  
i myszy. Prawie nie miałyśmy  
jedzenia, tylko tyle, żeby  
utrzymać nas przy życiu.*





W LUTYM 1944,  
PIERWSZY FRONT  
UKRAIŃSKI ARMII  
CZERWONEJ WYZWOLIŁ  
RÓWNE.







*Raya: Nikanor zabrał nasze matki na furmankę i pojechali do Równego, a ja i Shelly zostaliśmy w wiosce, w bunkrze, do czasu kiedy nasze matki będą wiedziały, że jest tam bezpiecznie i możemy wrócić do miasta.*

*Shelly: Nikanor przyszedł, zabrał nas z bunkra, posadził na furmance, przykrył nas słomą, i zawiózł do Równego.*

*Był słoneczny dzień, na ziemi leżał oślepiająco biały śnieg. Nic nie widziałyśmy, bo strasznie długo siedziałyśmy w ciemnościach. To był nasz pierwszy dzień na zewnątrz. Czułam zimno i widziałam ogromną przestrzeń. To było chyba w lutym.*



*Ale wojna się jeszcze nie skończyła. Niemcy bombardowali nasze miasto, Równe, bardzo często. Raya i ja siedziałyśmy i czekałyśmy na formacje lotnicze zapowiadające atak bombowy.*



*Bombardowania były straszne i nasze matki postanowiły zabrać nas z miasta i przeprowadzić się do mniejszej miejscowości. W noc po naszym wyjeździe bomba spadła na nasz dom, który został kompletnie zniszczony.*





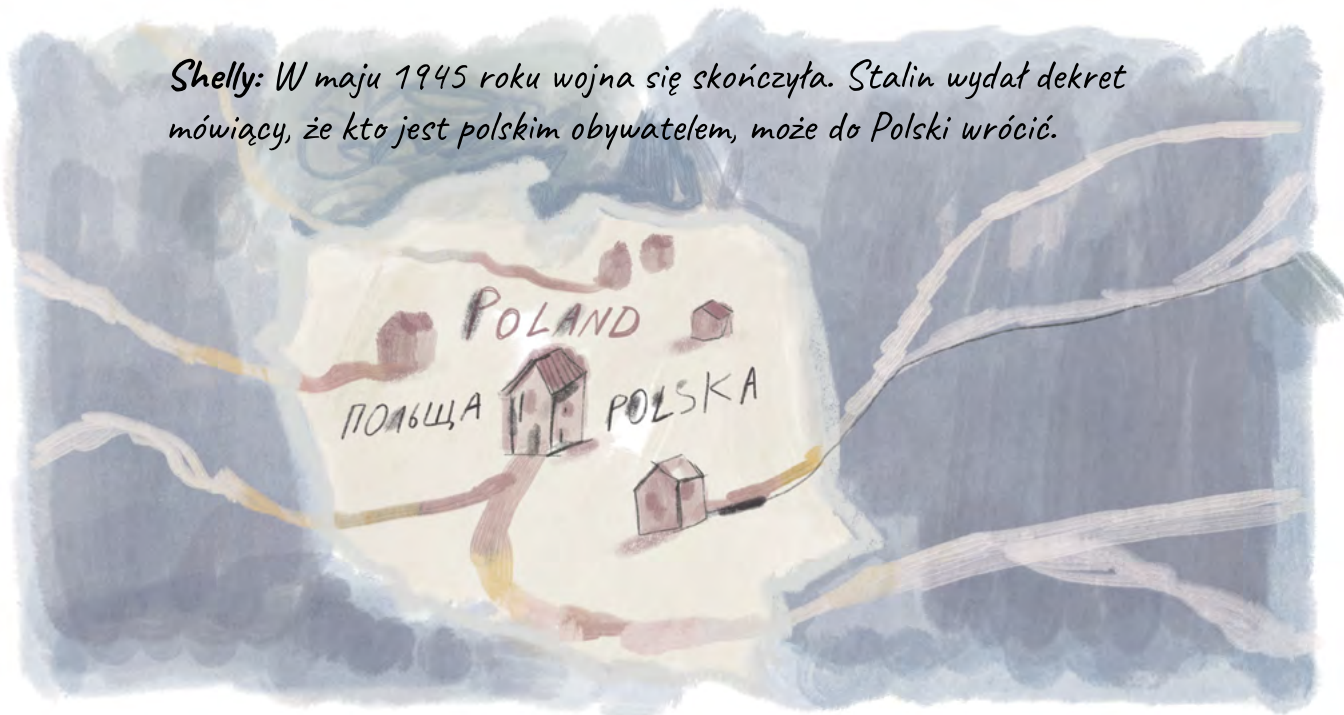


CZĘŚĆ III:

ZACZYNAJĄC OD NOWA



*Shelly: W maju 1945 roku wojna się skończyła. Stalin wydał dekret mówiący, że kto jest polskim obywatelem, może do Polski wrócić.*



*Wróciliśmy do Polski. Moja mama razem z bratem otworzyła restaurację,*



*a ja zamieszkałam  
u pewnej Romki.*



*Pewnego dnia ktoś zapukał  
do drzwi. To był mój tato.*



*Przeżył wojnę, wrócił do  
Równego, dowiedział się, gdzie  
jesteśmy i nas odnalazł.*





*Shelly: Wyjechałam z rodzicami z Polski do strefy amerykańskiej w Niemczech.*




*Tam umieszczono nas w obozie dla  
dipisów- osób bez kraju.*

*Spędziliśmy tam trzy lata, aż wreszcie rodzina taty sprowadziła nas do Ameryki.*

*Przybyliśmy  
tam w 1949  
roku, w Dzień  
Kolumba.*










*Raya: W 1945 roku,  
kiedy Shelly i moja ciotka  
Ewa wyjechały do Polski,*

*ja i mama zostaliśmy  
w niewielkim miście  
zwanym Korzec.*




*Żyliśmy w tym miasteczku do 1956  
roku. Chodziłam tam do szkoły,  
miałam przyjaciół, życie nie było złe.*

*Moja mama  
pracowała tam  
jako fotografka,*



*Moja mama  
wyszła za męża za  
mężczyznę, który  
stracił rodzinę w  
czasie wojny.*



*Miał brata, który mieszkał  
w Sankt Petersburgu i zdecydował,  
że tam powinniśmy się przeprowadzić,  
więc tak zrobiliśmy.  
To było w 1957 albo 1958 roku.*

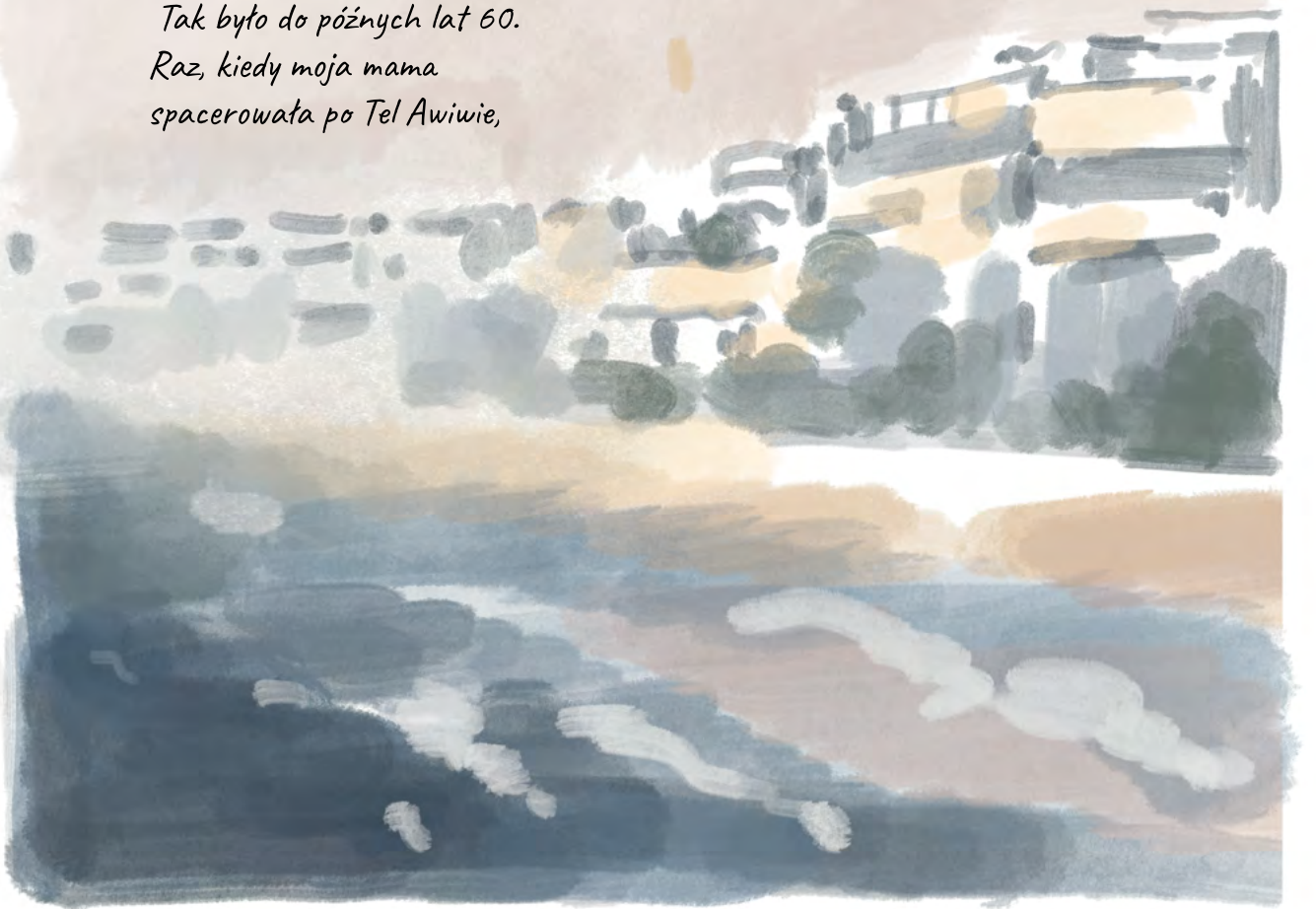




*Shelly: Po roku 1945 nie mieliśmy  
żadnego kontaktu z Raya. Wyjechali  
z Równego, więc nie wiedzieliśmy gdzie  
ich szukać.*



*Tak było do późnych lat 60.  
Raz, kiedy moja mama  
spacerowała po Tel Awiwie,*





pewien człowiek ją rozpoznał i  
podszedł mówiąc:

„Wiem,  
gdzie jest twoja  
siostra. Niedawno  
ją widziałem”.



**Shelly:** W 1974 roku przyjechałam do Sankt  
Petersburga, gdzie mieszkała Raya ze swoim mężem  
Anatolijem i synem Gienia, oraz moja ciotka Sonia.



To było nasze pierwsze  
spotkanie od zakończenia  
wojny.

Nie miałam pojęcia,  
czego się spodziewać,  
ale natychmiast ich  
rozpoznałam.  
Powróciły wszystkie  
wspomnienia.

Zapewniliśmy ich, że gdyby  
chcieli wyjechać, pomożemy im  
dostać się do Ameryki.





*Raya: W 1974 roku,  
Shelly i jej matka  
przyjechały do nas.  
Nie mogłam uwierzyć,  
że to one.*



*Że nie wszyscy  
zginęli i że te  
wszystkie  
wspomnienia  
wróciły.*

*W 1980 roku, Raya, jej matka Ewa,  
mąż Anatolij i syn Gienia emigrują  
ze Związku Radzieckiego do Ameryki,  
aby dołączyć do Shelly i jej rodziny  
w Greensboro w Północnej Karolinie.*





CZĘŚĆ CZWARTA:

# POWRÓT DO RÓWNEGO





*Shelly: W 2013 roku, Raya i ja wróciliśmy do Miatynia. Miałyśmy kontakt z wnukiem Nikanora, który znał naszą historię. Nie wiedziałam jak zareaguje, kiedy już się tam znajdziemy.*



*Ale kiedy dotarliśmy na miejsce i zobaczyłyśmy stodołę, w której się ukrywałyśmy...*

*To niewiarygodne, że to wszystko wydarzyło się tam, w tym miejscu. Ale ja wiem, że tak było.*

*Wiedziałam, że to tam byłyśmy. Ale to miejsce wydawało się tak małe, że nie potrafiłam zrozumieć jak dwie dziewczynki mogły...*



*...mogły tam przetrwać.*





*Shelly: Budynek,  
do którego weszliśmy...*



*Od razu poznałyśmy  
to miejsce.*





Shelly:  
Zaczęliśmy rozmawiać  
o tym, co pamiętamy  
z czasów ukrywania się.  
Nie rozmawialiśmy  
o głodzie, tylko o tym,  
że było gorąco i zimno.  
Zima i lato.



*I to był doskonały  
moment, żebym  
mogła zamknąć  
tę część mojego życia*



*i być tam z Raya, która doświadczyła  
dokładnie tego samego.*



*Raya: W 2013 roku, kiedy wróciliśmy do miejsca, w którym się ukrywałyśmy, to było bardzo poruszające.*



*Ludzie, którzy nam pomagali, już dawno odeszli, nikogo nie było, ale to miejsce, w którym się ukrywałyśmy, pozostało i wyglądało dokładnie tak, jak je pożegnałyśmy w 1945 roku.*

*Shelly: Jedyną osobą, która nadal tam mieszkała była synowa Natalii i Nikadora. Nie wiedziała, że nas ukrywali. Ale ona, jej syn i wnuki byli bardzo szczęśliwi, że mogli nas poznać.*



*Shelly: Długo zastanawiałam się skąd Palaszukowie mieli tyle siły i odwagi, żeby nam pomóc.*

*Ukryli nas, cztery osoby, byli świadomi, że całej rodzinie groziła za to śmierć i konfiskata majątku.*



*Shelly: Nie jestem pewna, co ja zrobiłabym w takiej samej sytuacji.  
I myślę, że większość z nas nie wie, jak byśmy się zachowali.*

*Nie ma wątpliwości,  
że byli niezwykle odważni,  
i zależało im na tym.*

*Aby to zrobić,  
musieli radzić sobie z lękiem,  
z tymi okropnościami,  
z tym wszystkim,  
co działo się  
wokół nich.*







Auswärtiges Amt

 centropa



2022